

Janusz Żarnowski

Społeczeństwo

1. Więzy łączące poszczególne zaborcy stawały się w pierwszych latach XX wieku, podobnie jak w końcowych dziesięcioleciach XIX wieku coraz silniejsze. Dotyczyło to jednak przede wszystkim więzi społecznych w ich wymiarze kulturalnym, ideowym, politycznym, a także stosunków między ludnością polską żyjącą w różnych zaborach. Więzy te wzmacniały się dzięki nasilającym się kontaktom międzyzaborowym ogarniającym szerokie warstwy ludności, w tym także dzięki częstszym niż dawniej podróżom do sąsiednich zaborów w sprawach prywatnych, dla nauki, czy dla pielgrzymki religijnej, a także w związku z ruchami migracyjnymi. Jednak podstawowa część życia społecznego odbywała się nadal w ramach zaborowych, bo nie można było stosunków społecznych odizolować od życia gospodarczego i państwowego w ramach imperiów zaborczych. O ówczesnym społeczeństwie polskim można było wówczas i można dziś w ujęciu historycznym mówić przede wszystkim w płaszczyźnie kulturalnej, a także - ale tu już w ograniczonym stopniu - w płaszczyźnie politycznej. W innych dziedzinach życia społecznego warunki życia ludności polskiej zależały w głównej mierze od struktur i procesów ogólnokrajowych danej monarchii zaborczej, w których ludność polska brała również udział.

Na tym tle dopiero można rozpatrywać miejsce społeczeństwa polskiego w ówczesnym świecie. Ogólnie biorąc można powiedzieć, że podstawowe trendy rozwojowe europejskich społeczeństw tamtych czasów objęły również społeczeństwo polskie. Trzeba tu uczynić jednak dwa zastrzeżenia. Pierwsze, to przynależność ziem polskich i, siłą rzeczy, społeczeństwa polskiego do peryferyjnej strefy cywilizacji europejskiej, której centrum znajdowało się w takich krajach, jak W. Brytania, Francja, Niemcy, Belgia, Holandia itd. W związku z tym procesy, zapoczątkowane w tych ośrodkach ówczesnego postępu materialnego i intelektualnego słabiej i z opóźnieniem obejmowały Polskę.

Po drugie, podział polityczny kraju między zaborców uzależniał w praktyce poziom cywilizacyjny, a z nim oddziaływanie światowych trendów rozwojowych na etniczne ziemie polskie, od poziomu rozwojowego danego mocarstwa zaborczego. Wiadomo zaś, jak wielkie były pod tym względem różnice między Prusami/Niemcami, Austro-Węgrami i Rosją. Ogólnie pod względem cywilizacyjnym Prusy stały wyżej od Austrii, a ta od Rosji i różnice poziomów wyraźnie odbijały się na ziemiach etnicznie polskich. Wiele zależało też od pozycji ziem polskich w poszczególnych państwach zaborczych. Królestwo Polskie (ale nie ziemie wschodnie) należały do najbardziej rozwiniętych pod względem przemysłowym

obszarów w Rosji, zabór austriacki natomiast plasował się u dołu listy austriackich krajów koronnych pod względem cywilizacyjnym i gospodarczym. Wreszcie zabór pruski stanowił wysoko rozwinięte zaplecze rolnicze Prus, wyróżniające się na tle innych ziem polskich, ale na pewno nienależące do czołówki gospodarczej krajów niemieckich.

Decydującym nurtem gospodarczo-społecznym tamtych czasów była industrializacja, a pod tym względem sprawy nie układały się według podanego schematu. Najbardziej uprzemysłowionym regionem był wprawdzie Śląsk należący do Prus (nie zaliczano go do zaboru pruskiego, bo od setek lat nie należał do Polski), ale najbardziej rozwiniętą przemysłowo częścią ziem polskich były jednak ośrodki przemysłowe w zaborze rosyjskim: Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Białystok (już poza Królestwem Polskim) i inne. Tu bowiem zarówno robotnicy, jak i w znacznej mierze personel techniczny i nawet częściowo kapitał były polskie (cokolwiek to ostatnie miałyby znaczyć!). Fala industrializacyjna ogarnęła ziemie polskie w II połowie XIX wieku i odtąd narastała, a lata 1870-1914 stanowiły okres najbardziej intensywnej industrializacji w dziejach Polski aż po lata 50-te XX wieku. Na przełomie stuleci industrializacja dotarła wyraźniej także do Galicji (na Śląsku austriackim była wcześniejsza), a nie ominęła także Poznańskiego i Pomorza, gdzie była zresztą silnie uzależniona od głównej tam rolniczej gałęzi gospodarki.

Te procesy industrializacyjne wpływały na ogólny rozwój techniczno-cywilizacyjny dzielnic polskich, a oczywiście oddziaływały także na rolnictwo i ludność rolniczą. W sumie następował proces unowocześniania dzielnic polskich, mamy tu na myśli przede wszystkim trzy dzielnice zaborcze, a nie ościenne ziemie o ludności etnicznie mieszanej.

Mimo tego szybkiego rozwoju przemysłowo-cywilizacyjnego ziem polskich wiele wskazuje na to, że mieliśmy do czynienia, mówiąc słowami Witolda Kuli, z rozwojem w warunkach rosnącego zacofania. Modernizacja cywilizacyjna, choć w rudymenarnej w stosunku do Zachodu formie, i modyfikacja struktur społecznych postępowały naprzód, jednak w stosunku do ówczesnych rozwiniętych krajów europejskich dystans w najlepszym razie pozostawał bez zmiany. Przełom XIX/XX w. był jednym z najbardziej intensywnych okresów modernizacji industrializacyjnej w Europie. W tym procesie ziemie polskie brały udział w bardzo różnorodnym stopniu, który pokrótce scharakteryzowaliśmy. Taka sytuacja nie ograniczała się do ziem polskich, lecz obejmowała wszystkie peryferyjne strefy Europy, do których należała Europa wschodnia i środkowo-wschodnia. W znacznym stopniu podobny układ panował także w XX wieku i panuje również i dziś. Czy tę wiekową prawidłowość uda się przezwyciężyć - oto zasadnicze pytanie naszych czasów.

Te strefy, które nazwaliśmy tu peryferyjnymi w stosunku do rozwiniętych krajów kapitalistycznych, obejmowały bez wątpienia większość terytorium i ludności ówczesnej Europy. Były one jednak bardzo zróżnicowane pod względem poziomu cywilizacyjnego, należały do nich np. zarówno Węgry, jak i Tracja, zarówno Zagłębie Dąbrowskie, jak i Kalabria, zarówno wreszcie Polesie, jak i kraje nadbałtyckie. Co więcej, także kraje industrialne nie były rozwinięte równomiernie i w takiej Francji obok basenu paryskiego i Lotaryngii były też zacofane tereny rolnicze w Masywie Centralnym, w Niemczech krajobraz przemysłowy Nadrenii kontrastował z Meklemburgią i wsią śląską, a nawet w Wielkiej Brytanii istniały obszary mniej rozwinięte. Jednak w całości biorąc można mówić o strefie rozwiniętej, obejmującej W. Brytanię, Francję, Belgię, Holandię, Niemcy, północne Włochy, strefie umiarkowanego zacofania, obejmującej półw. iberyjski, większość Europy środkowo-wschodniej wraz z ziemiami etnicznie polskimi, uprzemysłowione regiony ówczesnej Rosji i szereg enklaw w innych stronach Europy, wreszcie o strefie cywilizacyjnie zupełnie prymitywnej, obejmującej część półw. bałkańskiego i spore regiony cesarstwa rosyjskiego. Strefy te można oddzielić tylko umownie i tworzyły one rodzaj mozaiki, ale nie ulega wątpliwości, że Polska jako całość plasowała się gdzieś w środku owej strefy pośredniej (umiarkowanego zacofania).

W początkowych latach XX wieku część społeczeństwa związana z gospodarką kapitalistyczną, stanowiącą wówczas synonim modernizacji, była jednak ograniczona. Należała do niej ludność robotnicza z jednej, a mieszczaństwo i związane z nim grupy inteligencji z drugiej strony. Spośród robotników tylko niewielka mniejszość związana była z nowoczesną produkcją, zorganizowaną w wielkich zakładach pracy, reszta zatrudniona była w małych, nawpół lub całkiem rzemieślniczych zakładach. A że robotnicy i w ogóle pracownicy najemni nie przeważali jeszcze wśród ludności, więc z technicznie zmodernizowaną gospodarką i infrastrukturą związana była tylko mniejszość społeczeństwa polskiego.

Słabiej związane ze zmodernizowanym systemem było drobnomieszczaństwo, w Polsce liczne i w dużej (a miejscami w przeważnej) mierze żydowskie. Ta grupa społeczno-wyznaniowa stanowiła podstawową część całego społeczeństwa żydowskiego, a jej większość obracała się raczej w archaicznych kręgach społecznych, charakterystycznych dla czasów przedkapitalistycznych lub dla wstępnego okresu industrializacji.

Przede wszystkim jednak w kręgu przedkapitalistycznym i przedmodernizacyjnym pozostawała bez wątpienia większość ludności wiejskiej, chłopskiej i innej zatrudnionej w rolnictwie (w tym obsługującej wielkoobszarową gospodarkę

ziemiańska). Ze społeczeństwem industrialnym stykała się na codzień tylko niewielka grupa drobnych rolników w zaborze pruskim i w zachodnich powiatach Królestwa Polskiego, a także właściciele i personel dobrze gospodarczo postawionych gospodarstw ziemiańskich, które jednak przeważały tylko w zaborze pruskim, choć występowały też w Królestwie Polskim. W pewnym stopniu ze zmodernizowanym życiem społecznym stykali się funkcjonariusze sektora państwowego oraz pracownicy umysłowi instytucji prywatnych, te jednak grupy w owym czasie były jeszcze stosunkowo nieliczne. Kierunek przemian był jednak wyraźny: kategorie związane z modernizacją społeczną rozszerzały się, a archaiczne powoli kurczyły się.

2. Pierwsza wojna światowa była potężnym czynnikiem przeobrażeń społecznych, dokonujących się na ogół wśród konfliktów i tragedii indywidualnych i zbiorowych. W skali europejskiej społeczne procesy i skutki I wojny światowej to przede wszystkim straty ludnościowe, które dotknęły kategorie najważniejsze w życiu społecznym i w rozwoju demograficznym - młodych i dojrzałych mężczyzn - przymusowe migracje połączone z chorobami, śmiercią i poniewierką, w głównej mierze na wschodzie Europy, masowa zmiana ról społecznych wymuszona przez warunki wojenne, w tym także nowe role kobiet, które zastępowały nieobecnych mężczyzn w przemyśle, usługach, administracji, a także przejęły od nich odpowiedzialność za rodzinę i jej przetrwanie. Po wojnie nastąpiło w związku z tym (nie wszędzie pełne) równouprawnienie prawne i prawno-polityczne kobiet oraz ich emancypacja obyczajowa. Skutkiem wojny były także takie postawy, jak kult siły, przemocy i młodości połączony z kryzysem dotychczasowych autorytetów i hierarchii społecznych oraz powstanie licznej kategorii ludzi, którzy nie znajdowali miejsca w społeczeństwie po zakończeniu wojny i demobilizacji olbrzymich armii. Z drugiej strony zwycięstwo państw o ustroju demokratycznym sprzyjało demokratyzacji różnych dziedzin życia, nie tylko ustroju w nowopowstałych w Europie środkowej i wschodniej państwach, ale też codziennych kontaktów między ludźmi należącymi do różnych kategorii społecznych.

Wszystkie te procesy i zjawiska ujawniły się w życiu ludności ziem polskich w czasie wojny i po jej zakończeniu, niektóre w nasileniu większym, niż na Zachodzie Europy. Cecha charakterystyczna sytuacji społeczeństwa polskiego w tym czasie, to przede wszystkim brak, a później odzyskanie państwowości, które dla wymienionych wyżej przeobrażeń miało ogromne znaczenie: początkowo społeczeństwo polskie było jedynie obiektem działań zewnętrznych, a pod koniec tego okresu stało się ich podmiotem. Ze względu na zjednoczenie i odzyskanie niepodległości i na głębokie zmiany struktur społeczeństwo polskie w czasie

wojny zmieniło się w większym stopniu, niż wiele innych społeczeństw europejskich. Demokratyzacja społeczna, prawna, obyczajowa, którą wyrażał nowy demokratyczny system prawny, była skutkiem nie tylko przyspieszonej ewolucji samego społeczeństwa polskiego pod wpływem wydarzeń wojennych oraz osłabienia i częściowego zniszczenia dotychczasowych struktur, na miejscu których powstawały teraz bardziej nowoczesne (np. w dziedzinie politycznej), ale także skutkiem nacisku wzorów zachodnioeuropejskich i amerykańskich, upowszechniających się po zwycięstwie Ententy. W wyniku ich oddziaływania pojawiały się urządzenia prawne i obyczajowe, które nie miały jeszcze trwałych podstaw w społeczeństwie świeżo wyszłym spod patriarchalnych i autokratycznych wzorów i żyjącym częściowo jeszcze w archaicznych warunkach społecznych i gospodarczych. To też nie wszystkie przemiany były trwałe, a część z nich miała zostać wkrótce zakwestionowana przez przyływ autorytaryzmu charakterystyczny dla drugiej części dwudziestolecia w Europie i w Polsce.

3. Dwudziestolecie międzywojenne było dla społeczeństwa polskiego pierwszym okresem bytu w warunkach zjednoczenia od ponad wieku, to też zanim mogło ono włączyć się w jakimś stopniu w społeczne, gospodarcze czy kulturowe procesy ogólnoeuropejskie, musiało upłynąć sporo czasu, kiedy to znaczna część energii poświęcona była właśnie odtworzeniu i wytworzeniu więzi ogólnopolskich. O tę właśnie energię mniejszy był potencjał modernizacyjny społeczeństwa w porównaniu z wielu innymi społeczeństwami narodowymi, co nie mogło się nie odbić ujemnie na bilansie dwudziestolecia.

Dwudziestolecie 1918-1939 było okresem przejściowym, w którym skonsumowane być musiały, podobnie jak w Polsce, skutki wojny i przeobrażeń powojennych (w tym powstanie pół tuzina nowych państw w Europie oraz zmiany granic i znaczenia innych państw). Zapewne nie bez związku ze skutkami wojny był fatalny, strukturalny kryzys gospodarczy przełomu lat dwudziestych i trzydziestych. W rezultacie pod względem gospodarczym świat nie rozwijał się tak szybko, jak przed 1914 r., co hamowało również procesy przemian społecznych. Rozwój gospodarczy był ponadto bardzo nierównomierny i zależał od specyficznych warunków danego kraju i społeczeństwa.

Na tym tle sytuacja Polski nie była pomyślna. Należąc do strefy peryferyjnej Europy kapitalistycznej, strefy o przewadze prymitywnego rolnictwa współistniejącego z wyspowymi ośrodkami industrializacji powstałymi z reguły w poprzedniej epoce, Polska podobnie jak i inne kraje tej strefy ucierpiała zarówno od niedostatku i prymitywizmu aparatu produkcyjnego (zwłaszcza na wsi, gdzie wśród ludności chłopskiej panowało przeludnienie

rolnicze), jak i od kryzysu ogarniającego gospodarkę kapitalistyczną. Bilans gospodarczy okresu międzywojennego jest sporny, oznaki i wskaźniki stagnacji współistniały bowiem z osiągnięciami wiążącymi się z importem nowoczesnej techniki, z wysiłkami inwestora państwowego zmierzającymi do zbudowania elementów bazy przemysłowej i infrastruktury (przemysł metalowy i chemiczny, koleje, żegluga, porty, lotnictwo itd.), z powstaniem narodowego zasobu wykwalifikowanych kadr z wyższym wykształceniem w różnych dziedzinach, także technicznych. Z całą pewnością jednak nie było wówczas warunków do burzliwego rozwoju gospodarczego i społecznego podobnego do tego z końca XIX w. i początku XX w.

Struktury społeczne ulegały stałym, lecz raczej powolnym i ograniczonym zmianom, ponieważ rozwój gospodarczy jest najsilniejszym czynnikiem strukturotwórczym i zła koniunktura gospodarcza powodowała stagnację i w tej dziedzinie. Jednak w ciągu dwudziestu lat drugiej niepodległości wiele procesów społecznych zachodzących w krajach rozwiniętych znajdowało odbicie również w Polsce z tym, że jak i przedtem notowano w Polsce wskaźniki podobne do tych, które w krajach zachodnich rejestrowano o kilkadziesiąt albo i więcej lat wcześniej. Udział pracowników najemnych wśród ludności nieco się zwiększył. Częściowo było to wynikiem otwierania nowych zakładów pracy, a także wzrostu liczby pracowników umysłowych w związku z coraz bardziej skomplikowanym systemem zarządzania w gospodarce państwowej i prywatnej (co ujawniało się na zewnątrz często jako biurokratyzacja). Część jednak tego przyrostu pracy najemnej była pozorna, bo do rubryki "pracownicy" trafiali coraz liczniejsi bezrobotni, także ci, którzy dotąd w ogóle nie pracowali. Do tego doliczyć trzeba odpowiednik grupy bezrobotnych na wsi - osoby zbędne jako siła robocza lecz z braku innej możliwości nadal przebywające w gospodarstwie. Na wsi nadal przybywało samodzielnych rolników, gospodarujących na karłowatych gospodarstwach. Nie ubywało też drobnych kupców, rzemieślników i chałupników. W sumie poważniejszych zmian makrostruktury nie zanotowano.

Wspomniano już o powszechnej na świecie tendencji do zwiększania się udziału pracowników umysłowych wśród zatrudnionych, notowanej już od XIX wieku, a aktualnej aż do naszych czasów. W Polsce międzywojennej przyrost odsetka "umysłowych" był najszybszy ze wszystkich grup zatrudnionych. W kategoriach socjologicznych oznaczało to szybki przyrost inteligencji, a więc wykształconych specjalistów w różnych dziedzinach życia społecznego i kultury tworzących specyficzną warstwę społeczną, stanowiącą elitę kulturalną, a w tych czasach także polityczną, oraz jeszcze chyba szybszy przyrost rzeszy urzędników i innych pracowników niemanualnych, zaludniającej coraz liczniejsze biura,

sklepy, magazyny, instytucje uslugowe itd.

Z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa wówczas i w późniejszym okresie ważne było zwłaszcza wytworzenie się i umocnienie elity społecznej o charakterze głównie inteligenckim. Mamy tu na myśli nie tyle umiarkowanie interesującą ówczesną elitę polityczną, też zresztą głównie należącą do inteligencji, ile grupy czynne zawodowo i kulturalnie, które funkcjonowały jako pośrednik między rozwijającą się cywilizacją zachodnią a społeczeństwem polskim. To te właśnie elity rozpowszechniały w społeczeństwie nowe wzory życia społecznego, techniki, kultury, wychowania, nowe ideologie polityczne i estetyczne. Te właśnie kadry, a raczej to, co z nich po wojnie pozostało, umożliwiły społeczeństwu polskiemu po II wojnie światowej, w najtrudniejszych warunkach, utrzymanie kontaktu z cywilizacją światową.

Jednak rozwinęły się nie tylko elity społeczne. Trzeba z całą mocą podkreślić rozwój poziomu oświaty i świadomości warstw ludowych i, częściowo w ślad za tym, podnoszenie się ich poziomu cywilizacyjnego. Pojawiły się wśród nich dążenia do awansu cywilizacyjnego i kulturalnego, hamowane głównie przez złą koniunkturę ekonomiczną tych czasów, ale stwarzające podstawy do ogólnego rozwoju społeczeństwa narodowego w przyszłości. Tych istotnych zmian społecznych nie odzwierciedlają dane statystyczne przedstawiające mało zmieniające się proporcje między poszczególnymi kategoriami społecznymi.

Szybki przyrost inteligencji i pracowników umysłowych był tym bardziej charakterystyczny, że wskutek stagnacji inwestycyjnej przyrost przemysłowej klasy robotniczej okazał się w Polsce w skali całego dwudziestolecia minimalny (choć powstawały pojedyncze zakłady, jak np. założone przez wojsko wytwórnie uzbrojenia, huty, elektrownie itd. w Centralnym Okręgu Przemysłowym, zakłady chemiczne w Mościskach i inne). Jeśli ludność robotnicza przyrastała, to głównie dotyczyło małych zakładów, rzemiosła i chałupnictwa, a więc na ogół placówek o nienowoczesnym charakterze, a także pracowników zatrudnionych sezonowo i dorywczo.

W okresie międzywojennym odnotowano większy udział kobiet wśród zatrudnionych, zarówno wśród pracowników fizycznych, jak i umysłowych. Zresztą udział kobiet wśród samodzielnie pracujących też nieco wzrósł. W tym zjawisku mieściły się zarówno rezultaty aktywizacji zawodowej kobiet idącej w pewnym stopniu w parze z emancypacją społeczno-obyczajową, jak i zjawiska kryzysowe, polegające na zastępowaniu tańszą siłą roboczą kobietą droższą męską, oraz wynikające z konieczności pracy kobiet wobec niskiej płacy mężczyzn-głów rodzin. Szczególnie szybki był przyrost liczby kobiet

zatrudnionych w biurach, szkołach, różnych instytucjach zwłaszcza prywatnych, związany wyraźnie z coraz lepszym wykształceniem kobiet w szkołach średnich i teraz także wyższych. W kwestii wyrównania szans uzyskania wykształcenia przez mężczyzn i kobiety w okresie międzywojennym zaszczytowi bowiem w Polsce zasadnicze zmiany na korzyść kobiet.

Nawet w najbardziej skrótowym omówieniu nie podobna pominąć problemów społeczno-etnicznych. Jeśli chodzi o ludność etnicznie polską, to okres międzywojenny wiązał się z rozszerzeniem zasięgu świadomości narodowej i poczucia łączności z państwem narodowym, i to mimo ostrego nieraz krytycyzmu wobec ówczesnego państwa opanowanego przez elitę polityczną, inteligencję i biurokrację. Świadomość narodowa szła niewątpliwie w parze z podniesieniem się poziomu oświaty (choć nie ma tu bezpośredniej zależności) i zasięg jej zwiększył się zwłaszcza na wsi, ale także wśród warstw plebejskich w mieście. Zasięg identyfikacji etnicznej rósł także wśród mniejszości narodowych w Polsce, a był to proces powszechny tak w Europie, jak i poza nią. Stąd narastanie konfliktów narodowościowo-społecznych, które były znane i przedtem, ale w całej Europie zaostrzyły się w okresie międzywojennym, dochodząc do apogeum w latach trzydziestych. Konflikty te były pożywką dla narastania skrajnego nacjonalizmu, szowinizmu i nienawiści rasowej. W Polsce dotyczyło to przede wszystkim stosunków polsko-żydowskich, wobec znacznego udziału Żydów wśród drobnomieszczaństwa, w tym obsługującego wieś (pogromy i starcia chłopów z Żydami) oraz inteligencji, wśród której było też bardzo wielu Żydów i osób pochodzenia żydowskiego (konflikty na wyższych uczelniach, getto ławkowe). Społeczny charakter nosiły też w dużym stopniu konflikty polsko-ukraińskie na wschodzie kraju. Konflikty te miały pewien wpływ na późniejsze tragiczne wydarzenia z czasów wojny.

Jeszcze przed I wojną światową wytworzył się na ziemiach polskich, podobnie jak w innych krajach wschodniej i środkowo-wschodniej Europy, system dwóch układów społeczno-gospodarczych, a co za tym idzie także kulturowych i niekiedy również politycznych. Jeden z nich to społeczeństwo zindustrializowane, zmodernizowane, drugi - to społeczeństwo sprzed masowej industrializacji, z pozostałościami przedkapitalistycznymi, żyjące jeszcze w dawnym rytmie gospodarki napół naturalnej. Przytem te dwa rodzaje społeczeństwa przenikały się tak, że nie można ściśle ich od siebie odgraniczyć; społeczeństwo przemysłowe zajmowało jakby wyspy na przeważającym jeszcze tle bardziej prymitywnym. Trudno byłoby dać wyraz tym stosunkom przytaczając ściśle liczby czy odsetki ludności żyjącej w układzie przedkapitalistycznym z jednej strony i zmodernizowanym z drugiej. Można tylko wyrazić przekonanie, że choć w tym drugim mieściły się już miliony obywateli, większość ludności Polski międzywojennej związana była

jeszcze bardziej z układem przedkapitalistycznym. Wystarczy wspomnieć, że w miastach mieszkało pod koniec dwudziestolecia tylko niespełna 30 % ludności, a przecież z tego część przypadła na małe, prymitywne miasteczka w Galicji i w b. zaborze rosyjskim, które nie miały wiele wspólnego z nowoczesnością (choć znów modernizacja nie ograniczała się do dużych miast i promieniowała także na tereny wiejskie).

Podział Europy na strefy cywilizacyjne, przedstawiony wyżej dla okresu przedwojennego, w latach 1918-1939 skomplikował się wobec wydzielenia Europy wschodniej w postaci ZSRR w nową, specyficzną strefę, nie poddającą się dotychczasowej klasyfikacji. W związku z tym poważna część europejskiej strefy znacznego zacofania sprzed I wojny światowej odpadła od systemu rynkowo-kapitalistycznego i na plan pierwszy wysunął się mocniej kontrast między krajami rozwiniętymi (ich rozwój gospodarczy zresztą w tych czasach był niezbyt szybki) i peryferyjnymi, do których bez wątpienia należała Polska. Wydaje się, że w ówczesnej optyce mocniej niż przed 1914 r. odczuwano ten peryferyjny charakter Polski, i to mimo istnienia własnego państwa i związanej z tym niekiedy "mocarstwowej" tromtadracji. Po prostu po odcięciu Rosji/ZSRR od cywilizacji europejskiej tereny położone między Niemcami a Rosją sowiecką pełniły teraz rolę wschodniej części okrojonej Europy.

4. Okres wojny i okupacji (1939-1945) był tragedią społeczeństwa i jego wszystkich prawie części składowych aż do poziomu rodzin i jednostek. W tym tekście ograniczamy się do przeobrażeń społecznych, które zaszły w tym okresie i które spowodowały, że struktura społeczeństwa polskiego nazajutrz po wojnie była zasadniczo inna, niż w 1939 r. Powodem tych zmian były głównie akcje eksterminacyjne, wysiedlenia, migracje przymusowe i półprzymusowe, zniszczenia, zmiany granic państw, okupacji i obszarów zależnych. W rezultacie tych wydarzeń znikło wymordowane prawie całe żydowskie drobnomieszczaństwo, a także znaczna część inteligencji niszczonej z powodów rasistowskich (Niemcy) i politycznych (Niemcy i ZSRR). Szczególne straty poniosły najwyższe kategorie – inteligencja i intelektualiści. Pozostałe warstwy społeczne poniosły również poważne straty m. in. wskutek wysiedleń i wywózek na roboty i związanej z nimi poniewierki, a także w toku walk zbrojnych, w tym powstania warszawskiego. Klasy posiadające w większości również uległy wyniszczeniu. Trwałe ubytki przyniosła także emigracja, której znaczna część nigdy już do kraju nie wróciła. Społeczeństwo polskie, a jeszcze bardziej społeczeństwo ziem polskich należało do najbardziej zdziesiątkowanych przez wojnę i okupację narodów europejskich.

Prócz eksterminacji i bezpośrednich strat miliony ludzi zmieniły swe miejsce w strukturze społecznej, niektórzy chwilowo, do końca okupacji (np. zmuszenie pracowników umysłowych do pracy fizycznej na ziemiach wcielonych do Rzeszy, na robotach, w obozach i w łagrach na wschodzie), inne już na trwałe. Hierarchia społeczna w czasie wojny uległa spłyceniu i relatywizacji, jako skutek wyjątkowej sytuacji oraz niepewnej przyszłości. Solidarność i żarliwość narodowa wzmocniły się, a Kościół odegrał jeszcze raz wyjątkową rolę jako jedyna instytucja polska działająca pod okupacją niemiecką. Bezpośrednim wynikiem nacjonalistycznego charakteru wojny i prześladowań Polaków był prymat konfliktów narodowych nad społecznymi, co miało głębokie konsekwencje w późniejszym okresie. Szerokie masy społeczeństwa przeżyły identyfikację narodową w stopniu dotąd nieznanym, bo wymuszoną przez prześladowania i hitlerowską politykę narodowościową. Konsekwencją tego faktu było jednak między innymi dążenie środowisk plebejskich, zwłaszcza młodych, do odegrania w nowej Polsce roli poważniejszej niż przed wojną i do awansu społecznego. Te nastroje miały po 1945 dość poważne konsekwencje kulturowe i polityczne.

Spółeczeństwa europejskie przeżyły okres II wojny światowej podzielone według zupełnie innego kryterium, niż obowiązujące w czasach pokoju. Ich pozycja i możliwość funkcjonowania w formach choćby częściowo przypominających przedwojenne zależała od losów politycznych danego kraju: poza społeczeństwem niemieckim sztucznie rozbudowanym o sąsiednie grupy niemieckojęzyczne (Austria, Alzacja, Sudety, mniejszości niemieckie na wschodzie na terenach inkorporowanych bądź przesiedlone z Europy wschodniej czy środkowo-wschodniej) jedne z tych społeczeństw znalazły się w państwach-sojusznikach Rzeszy, inne w krajach okupowanych o zróżnicowanym reżimie (brutalnym, ale możliwym do zniesienia dla większej części ludności na zachodzie Europy, eksterminacyjnym lub częściowo eksterminacyjnym na wschodzie). Poza tym odrębnie wyróżnić należy ludność ZSRR r., krajów i terytoriów wcielonych do ZSRR po 1 IX 1939 r., wreszcie kraje neutralne. Na tym niesłychanie zróżnicowanym tle można dopiero starać się wskazać cechy wspólne z innymi oraz odrębne cechy bytowania społeczeństwa polskiego w tych latach.

Główną cechą szczególną była dla Polski polityka hitlerowska nastawiona na eksterminację części mieszkańców Polski (Żydzi, Cyganie, inteligencja i elity) i osłabienie, a doraźnie wykorzystanie do pracy dla Rzeszy pozostałej części ludności ziem polskich. Polska była krajem, w którym okupanci rządili, nie tworząc ani nie tolerując żadnej choćby marionetkowej struktury politycznej - państwa (podobieństwo z okupowanymi terenami

ZSRR, z niektórymi terenami Jugosławii i z okupowaną częścią Francji oraz Belgią i Holandią; jednak na zachodzie reżim okupacyjny nie miał, poza Żydami, celów eksterminacyjnych, a "tylko" represyjne).

Jak widać z tego przeglądu, poszukiwanie trendów wspólnych w przemianach społecznych dla okresu II wojny światowej w Europie jest bardzo trudne, a sprowadzenie doświadczeń społeczeństw europejskich tej epoki do wspólnego mianownika praktycznie niemożliwe. To też szukając odpowiedniego określenia miejsca Polski i jej społeczeństwa wśród innych społeczeństw w czasie wojny natrafiamy częściej na cechy szczególne, niż na podobieństwa.

5. Najdłuższy z omawianych tu okresów historycznych, przeszło dwa razy dłuższy od okresu międzywojennego, to czasy umownie określone jako PRL (choć nazwę tę wprowadzono dopiero w 1952 r.). Nie bez powodu podkreślamy tę względną długość okresu, gdyż w jego ramach kolejne pokolenie miało szansę odbyć prawie pełny cykl życiowy i doprowadzić dzieci do dorosłego życia, czego nie można powiedzieć o żadnym z pozostałych okresów, i dlatego ten okres wywarł stosunkowo najsilniejszy wpływ na współczesne społeczeństwo polskie, podobnie jak na społeczeństwo pozostałych krajów komunistycznych w Europie.

Dla całej wschodniej i środkowo-wschodniej Europy ważne znaczenie miały gwałtowne i przymusowe migracje. Zjawiska te dotknęły praktycznie całą Europę od Renu aż po Wołgę. Jednak Polska jako państwo i społeczeństwo została nimi dotknięta w sposób szczególny, wobec przesunięcia jej terytorium na zachód o 150-250 km. Żaden inny kraj w tej części świata nie przeżył czegoś podobnego. W rezultacie przynajmniej trzecia część mieszkańców powojennej Polski zmieniła miejsce zamieszkania i opuściła swą "małą ojczyznę" (ale tym większego znaczenia dla nich nabrała wielka, "ideologiczna" ojczyzna - Polska), a spośród pozostałych - znaczna część miała za sobą czasowy pobyt poza miejscem zamieszkania, zwłaszcza z powodu przymusowych przesiedleń i wędrowek (wysiedlenia Polaków z terenów przyłączonych do Rzeszy, roboty przymusowe w Niemczech, wysiedlenia, przesiedlenia, łagry w ZSRR i inne). To też lokalne społeczeństwa w zachodniej części kraju tworzyły się całkowicie na nowo, a dotyczyło to i wielu ośrodków na ziemiach dawnych. Procesom tym towarzyszyły migracje z ziem dawnych do nowych oraz wysiedlenie ludności niemieckiej i przeważnie przymusowa wymiana ludności ukraińskiej (w mniejszym stopniu białoruskiej) na polską zamieszkałą na wschód od nowej granicy na Bugu.

Migracje powojenne (głównie przymusowe) dokonane zostały z

błogosławieństwem wielkich mocarstw w imię wykorzenienia przyczyn odwiecznych konfliktów w Europie środkowo-wschodniej. Ich znaczenie dla Polski było większe, niż dla jakiegokolwiek innego kraju tej strefy (wyjąwszy Niemcy). Objęły one również, w różnym stopniu, Litwę, Białoruś, Ukrainę, ale także: Słowację (Niemcy i Węgrzy), Węgry, Rumunię, Jugosławię, Czechy (głównie wysiedlenie Niemców, w tym z Czech zwartą milionową masę zamieszkującą Sudety). Jednak nawet w ówczesnej Czechosłowacji zasięg przesiedleń nie był tak ogromny jak w Polsce, bo tam nie miały miejsca przesunięcia kraju z miejsca na miejsce.

W rezultacie wojny, zmian granic i przesiedleń po paru latach (w czasie których wysiedlono Niemców i w znacznej mierze Ukraińców) Polska stała się krajem prawie jednolitym etnicznie, z kilkuprocentowym tylko udziałem mniejszości (przed wojną ponad 1/3). Nie zlikwidowało to zupełnie konfliktów etnicznych ale radykalnie ograniczyło ich podstawę i znaczenie. Jakkolwiek oceniamy ówczesne wydarzenia i posunięcia mocarstw, powrót do przedwojennych granic przy niezmienionej strukturze etnicznej w Europie środkowej, a w szczególności na ziemiach polskich, był wówczas nie tylko niemożliwy, ale musiałby doprowadzić do apokalipsy, wobec której np. niedawne walki etniczne w Jugosławii byłyby może nawet dziecinną zabawką.

Pod względem struktury społeczeństwo nowej Polski było już od pierwszego dnia swego istnienia zdecydowanie odmienne od modelu przedwojennego. Wymordowanie Żydów przez Niemców było równoznaczne z likwidacją przeważającej części dawnego drobnomieszczaństwa, znacznej części inteligencji i połowy zamożnego mieszczaństwa. Niemcy i Rosja sowiecka zlikwidowały (częściowo fizycznie) poważną część wielkich właścicieli ziemskich, resztę zaś natychmiast wywłaszczyły nowe władze. Znaczna część dawnej elity rządzącej i wykształconej pozostała na emigracji.

Dla sytuacji społecznej w Polsce spore znaczenie miał fakt likwidacji przeważającej części dawnych klas posiadających i przeważającej części drobnomieszczaństwa przez obce siły: Niemcy i ZSRR. W połączeniu z omówionymi masowymi migracjami i zmianami statusu społecznego ludności w czasie wojny stwarzało to stosunkowo wygodne okoliczności dla zamierzonej przez nowe władze przebudowy społecznej, którą podjęto od pierwszej chwili, choć radykalne przyspieszenie nastąpiło na rozkaz Stalina dopiero kilka lat później (około 1948 roku). Inną specyficzną okolicznością w Polsce był praktyczny brak politycznej kolaboracji z okupantem niemieckim, który wcale sobie takiej współpracy nie życzył. W związku z tym rozprawa z kolaboracyjnym reżimem, która miała miejsce w innych krajach wschodnioeuropejskich, i z którą połączono czystkę wśród elit i inteligencji, w Polsce nie mogła się odbyć. Na scenie pozostała w związku z tym

znaczna część dawnych kadr inteligentkich, których prestiż, na odwrót, właśnie wzrósł dzięki ich zasługom w ruchu oporu. Fakt ten odegrał znaczną rolę w procesie kształtowania się w Polsce tzw. nowej inteligencji.

Drugim ważnym czynnikiem zmiany było wspomniane przesunięcie Polski na zachód, z pozostawieniem na wschodzie kraju prymitywno-rolniczego i z uzyskaniem terenu bardziej zurbanizowanego i uprzemysłowionego oraz o lepszej, choć bardzo zniszczonej infrastrukturze. Dlatego też udział ludności miejskiej w strukturze mieszkańców kraju, mimo większych strat wojennych niż ludności wiejskiej - był wyższy niż przed wojną, gdyż ziemie zachodnie były bardziej zurbanizowane, niż przedwojenne kresy wschodnie. Były one również bardziej uprzemysłowione, mimo zniszczeń, i stąd siłą rzeczy udział ludności przemysłowej i robotniczej w społeczeństwie globalnym po paru latach (po usunięciu niemieckiej siły roboczej w fabrykach, które trwało nieco dłużej niż wysiedlenie reszty ludności niemieckiej) w porównaniu z okresem przedwojennym zwiększył się. Spośród innych krajów Europy środkowej i wschodniej Czechy korzystały z potencjału przemysłowego rozbudowanego przez Niemców w czasie wojny. Inne kraje odziedziczyły po wojnie, okupacji i reżimach współpracujących z Niemcami bardziej zniszczenia, niekiedy wręcz totalne, niż przyrosty potencjału.

Sytuacja Polski była na tle regionu szczególna nie tylko z uwagi na przesunięcia terytorialne i wyjątkowo głębokie przeoranie struktur społecznych przez wydarzenia wojenne. Polska w stopniu wyższym niż inni musiała odbudowywać się i budować na ruinach dawnych struktur materialnych i moralnych. Pod względem strukturalnym społeczeństwo polskie było więc bardziej plastyczne niż inne, natomiast odziedziczone autorytety społeczne i moralne były w Polsce silniejsze, niż w sąsiednich krajach, co ograniczało możliwości władzy w kształtowaniu nowego modelu społeczeństwa.

Ważąc miejsce Polski w Europie w różnych aspektach społecznych należy wskazać, że dla okresu 1945-1989, a w każdym razie dla pierwszych dziesięcioleci tego okresu, wchodzi w grę wskazywanie na pozycję Polski w ramach strefy zdominowanej przez ZSRR, ponieważ kontakt krajów podległych temu mocarstwu z pozostałą Europą był skromny i pośredni. Z czasem dopiero Polska i niektóre inne kraje uzyskały znaczną nieraz autonomię i dopiero wówczas mogła ona być postrzegana również na tle ogólnoeuropejskim.

W pierwszych latach po wyzwoleniu Polski od okupacji hitlerowskiej (która od czerwca 1941 roku rozciągała się na całość ziem polskich) - powstało w Polsce społeczeństwo, złożone z rosnącej w liczbę klasy robotniczej, do której już wlewały się inne plebejskie kategorie zawodowe, ludności chłopskiej (w której strukturze już wtedy zaszły

zasadnicze zmiany), mocno przerzedzonej lecz odtwarzającej się inteligencji oraz drobnomieszczaństwa, które przeżyło wówczas krótki okres pomyślności, po drodze wypełniając luki, pozostałe po wymordowanych kupcach i rzemieślnikach żydowskich. Od razu powstały też załóżki warstwy rządzącej skupione wokół aparatu partyjnego PPR, wokół obsadzanych na nowo agend państwowych, wojska czy służb bezpieczeństwa.

Choć faktyczna władza była w ręku PPR, jednak w latach 1945-47 jej rzeczywiste cele społeczne nie były przede wszystkim jasne dla niej samej, zależały bowiem głównie od zamysłów Stalina. Zapewne zamierzał on utrzymać przez czas jakiś układ przejściowy, w którym i społeczeństwa i państwa strefy zależnej od ZSRR miały nosić charakter jakby pośredni między systemem sowieckim a zachodnim. Tak też było w Polsce. Władza i jej agendy głosiły wówczas bliżej nie sprecyzowane "ludowo-demokratyczne" zasady ustrojowe, w ramach których miały istnieć ograniczone instytucje demokratyczno-parlamentarne, natomiast – obok dominującej w przemyśle gospodarki państwowej – sektor prywatny, zwłaszcza drobnotowarowy, miał działać nadal, a rolnictwo opierać się na drobnych gospodarstwach chłopskich. Zarazem klasa robotnicza i chłopstwo miały być uprzywilejowane społecznie i politycznie.

Dla tej ostatniej, największej w ówczesnej Polsce warstwy, wielkie znaczenie miała parcelacja wielkiej własności w ramach reformy rolnej i osiedlanie się na Ziemiach Zachodnich w gospodarstwach poniemieckich. W rezultacie nabrzmiały problem wsi przedwojennej - przeludnienie rolnicze - został w znacznym stopniu złagodzony, a setki tysięcy rodzin chłopskich uzyskały ziemię.

W ramach tego systemu podjęto odbudowę kraju, która już choćby z uwagi na nowy kształt granic nosiła zarazem charakter przebudowy. W tych ograniczonych ramach i w krótkim czasie wiele struktur społecznych odbudowało się w mniej lub bardziej zmienionych formach, mamy tu na myśli nowe struktury lokalne, aparat oświatowy, instytucje kulturalne i znaczna część strasznych ran wojennych uległa zaleczeniu. Poziom życiowy uległ poprawie, oczywiście w porównaniu ze stanem pookupacyjnym, a w wielu wypadkach (zwłaszcza na wsi) także ze stanem przedwojennym. Pod względem społecznym zanotować należy wchodzenie do życia społecznego, do szkół i działalności publicznej dość szerokich kręgów młodzieży z warstw dotąd upośledzonych. Dążenia takie, zapoczątkowane przed wojną i w czasie okupacji, władza promowała i wykorzystywała dla stworzenia sobie zaplecza społecznego i politycznego.

Jeszcze w czasie trwania tego przejściowego systemu PPR poczyniła przygotowania do ofensywy społecznej i politycznej w kierunku "społeczeństwa

socialistycznego", co było szczególnie widoczne pod koniec tego krótkiego okresu. W latach 1947/48 na sygnał Stalina w krajach jego imperium przystąpiono do ofensywy politycznej, społecznej i gospodarczej w celu stworzenia społeczeństwa na modłę rosyjsko-sowiecką.

Ten model obowiązywał we wszystkich krajach podległych Moskwie. W Polsce przed kryzysem stalinizmu w latach 1955-56 zrealizowano go tylko częściowo, a mianowicie rozwinięto industrializację i stworzono liczną już wtedy siłę roboczą - klasę robotniczą. Zapoczątkowano kolektywizację gospodarstw chłopskich, ale niechęć i opór większości chłopów i w związku z tym częściowy paraliż rolnictwa spowodowały, że zakres kolektywizacji w momencie jej krachu w 1956 r. był niewielki. Radykalnie ograniczono sektor prywatny, główna masa drobnomieszczaństwa została zamieniona w pracowników najemnych – fizycznych i umysłowych. Zainicjowano masowe, częściowo przyspieszone szkolenie młodzieży chłopskiej i robotniczej na różnych kursach i w ramach szeroko rozbudowanej sieci szkół i wyższych uczelni, oraz tzw. awans społeczny czyli przesuwanie na stanowiska kierownicze zaufanych politycznie aktywistów, ale także promowanie młodzieży wiejskiej, robotniczej i małomiasteczkowej. Jednak stara inteligencja, choć ograniczona w swej działalności i nadzorowana, funkcjonowała nadal i przeciw niej nie podjęto żadnych masowych działań. Natomiast zlikwidowano wszelką działalność społeczno-organizacyjną, polityczną, kulturalną i inną nie poddaną kontroli partii. Jediną większą siłą niezależną od partii był Kościół, mocno ograniczony i częściowo zmuszony do współpracy z władzami.

Kryzys roku 1956 był w Polsce silniejszy, niż gdzie indziej w bloku sowieckim, bo też partia była tu słabsza, a świadomość kompromitacji stalinizmu i komunizmu znacznie bardziej powszechna. W Polsce po kryzysie 1956 r. nie przystąpiono do dalszej kolektywizacji rolnictwa, która we wszystkich innych krajach została przeprowadzona do roku 1960.

Po 1956 r. można dla krajów obozu sowieckiego mówić o społeczeństwie okresu post-stalinowskiego, i to właściwie aż do końca systemu komunistycznego. Choć po 1956 r. i w następnych latach aż do 1989 r. zmieniło się bardzo wiele (zwłaszcza w Polsce) i powstały nowe struktury i powiązania, pewne elementarne cechy systemu pozostały te same, co w okresie stalinowskim. Ten sam był model polityczny z rządami partii kierowanej autokratycznie przez przywódców. Ta sama zasada kierowania gospodarką i społeczeństwem przez partię, okresowe powroty forsownej industrializacji powodującej w końcu dysfunkcję całego systemu (takie cykle zakończone wybuchem były szczególnie dobrze widoczne w Polsce: 1956, 1970, 1980...), a motywowanej m.in. ideologicznie. Ten sam dogmat o klasie robotniczej jako podstawie politycznej reżimu, mający mało wspólnego z rzeczywistością

mimo pewnego uprzywilejowania przedstawicieli tej klasy i chłopów w dostępie do warstwy rządzącej, uczelni itd. To samo przekonanie o konieczności likwidacji w taki czy inny sposób, w krótszej czy dalszej perspektywie indywidualnego rolnictwa chłopskiego, tolerowanego tylko czasowo. W Polsce po doświadczeniach z lat 1949-55 i czując swą słabość PZPR, mimo nacisków z Moskwy, nie odważała się w każdym razie na frontalny konflikt z chłopstwem. W innych krajach reżim miał ten konflikt już za sobą, a nawet z czasem ułożył sobie z rolnikami modus vivendi, oparty o system gospodarstw kolektywnych. W krajach, w których poziom rolnictwa był już uprzednio wyższy, system ten, zrjonalizowany i zmodyfikowany w porównaniu z sowieckim pierwowzorem, dawał lepsze rezultaty, ale w Polsce, kraju o bardziej prymitywnym rolnictwie, nie było o tym mowy.

Spółeczeństwo okresu post-stalinowskiego pod pewnymi względami niewiele się zmieniło od czasów stalinowskich, jeśli chodzi o makrostruktury. Aż do końca rządów partii model był podobny: ludność robotnicza coraz bardziej liczna dominowała w społeczeństwie miejskim i częściowo na wsi, skąd przyjeżdżali do fabryk tzw. chłoporobotnicy. Połowa społeczeństwa polskiego miała status robotniczy lub równorzędny. Liczebność ludności chłopskiej zmalała, status chłopski, robotniczy czy pracowniczy współistniały w łonie większości rodzin wiejskich. Sektor prywatny przechodził różne koleje, aż do lat 80-tych jednak stanowił jedynie margines zatrudnienia i nie cieszył się wysokim prestiżem. Sektor ten istniał zresztą tylko w niektórych krajach socjalistycznych, w Polsce, NRD i na Węgrzech, w innych nie było go wcale.

Nowym zjawiskiem, odbijającym powszechny na świecie proces, zapoczątkowany jeszcze w XIX w. i w okresie międzywojennym, był stały przyrost pracy niemanualnej, zarówno w działach produkcyjnych, jak i zwłaszcza w służbie państwowej i w usługach wszelkiego rodzaju. Z czasem liczba pracowników umysłowych, lepiej mówiąc niemanualnych, stawała się coraz większa i przy końcu omawianego okresu przewyższyła udział chłopów w społeczeństwie globalnym. W największych miastach, stolicach administracyjnych i oświatowych, kategoria ta dorównywała liczebnością robotnikom i pracownikom fizycznym (w latach 70-tych w Polsce przestano zresztą rejestrować odrębnie pracowników fizycznych i umysłowych). Opisane tu zjawisko wystąpiło jeszcze wcześniej i silniej na Zachodzie. Natomiast zatrzymanie wzrostu, a potem kurczenie się klasy robotniczej w krajach socjalistycznych programowo rozwijających przemysł, nie wystąpiło prawie do końca lat 80-tych.

Istniejące struktury wytwarzały, także zresztą w Polsce, ideologię społeczną podzielaną przez zasadniczą część społeczeństwa, niezależnie od stosunku do ówczesnego

państwa: przekonanie o najważniejszej roli klasy robotniczej, niski prestiż sektora prywatnego, przywiązanie do państwa opiekuńczego, nieufność do gospodarki rynkowej itd.

W ramach tej dość stabilnej struktury społeczeństwa krajów rządzonych przez komunistów od lat 50-tych do końca lat 80-tych bardzo się jednak zmieniły. Światowy postęp techniczno-cywilizacyjny w pewnym stopniu docierał i do nich. Postępy odprężenia od lat 70-tych niosły ze sobą informacje o nowych osiągnięciach Zachodu i wyzwały nowe aspiracje w szerokich warstwach. W końcowych latach komunizmu dysfunkcjonalność struktur i załamanie gospodarcze podważyły do reszty wiarygodność systemu i deklarowanej ideologii, zresztą w wielu krajach w praktyce zastąpionej przez ledwo ukrywany nacjonalizm. Polska była zawsze pod względem masowego poparcia dla reżimu i jego ideologii słabym ogniwem obozu radzieckiego w Europie i wszystkie te procesy występowały w niej znacznie wcześniej i wywoływały głębsze skutki, niż w innych krajach. Warto też zauważyć, że masowe niezadowolenie i opór wobec systemu na Węgrzech w 1956 r., a w Czechosłowacji w 1968 r. zostały stłumione, co spowodowało zastraszenie społeczeństwa na długi czas. W Polsce kolejne wystąpienia powodowały natomiast cofnięcie się władzy (1956, 1970, 1980). Ogólnie więc biorąc Polska była krajem, w którym budowa nowego społeczeństwa napotkała na trudności i skuteczny opór.

Trzeba bowiem dodać, że nieudana była nie tylko próba kolektywizacji rolnictwa, ale i w znacznym stopniu, próba stworzenia nowej inteligencji. Autorytet starej inteligencji był na tyle silny, że przeważająca liczebnie nowa inteligencja pochodzenia ludowego stopniowo przejęła część poglądów i postaw starej. W schyłkowej fazie komunizmu, ale już na wiele lat przed jego upadkiem, postawy opozycyjne objęły zapewne większość ludności. Tego nie było w żadnym innym kraju komunistycznym. Polska odegrała rolę zapalnika kryzysu całego systemu, w momencie, gdy był on już mocno podważony przez swą dysfunkcjonalność, zwłaszcza gospodarczą i techniczną.

Zarazem nie można nie brać pod uwagę elementów modernizacji, które przebudowa społeczna dokonana przez komunistów wniosła do życia i struktury społeczeństw Europy środkowo-wschodniej (a niewątpliwie także Europy wschodniej, równoznacznej z ZSRR). Industrializacja niosła ze sobą w pewnym stopniu wyższy poziom cywilizacyjny i wyższe aspiracje, urbanizację, rozwój oświaty i masowe szkolenie kadr na różnych szczeblach - słowem wszystko to, co nastąpiło 150, 100, czy 50 lat przedtem w krajach rozwiniętych. Co więcej, niosła także pewne elementy, które w krajach rozwiniętych pojawiły się dopiero po dłuższym rozwoju społeczeństwa: ustawodawstwo socjalne, powszechną ochronę zdrowia, znaczne zmniejszenie śmiertelności, socjalne budownictwo mieszkaniowe

itd. Często standardy tych usług były bardzo niskie, ale w porównaniu ze stanem poprzednim było to osiągnięcie. Przemiany społeczne niosły również ze sobą demokratyzację stosunków międzyludzkich tam, gdzie archaiczne hierarchie społeczne się jeszcze zachowały. Przedstawiciele warstw ludowych mieli teraz więcej niż dawniej szans na awans i udział we władzy, oczywiście było to instrumentalizowane przez reżim. Nie wszędzie w jednakowym stopniu zniszczono dawne elity. W Polsce zachowało się ich stosunkowo dużo.

Oczywiście komunistyczna modernizacja tym silniej oddziaływała na społeczeństwo, im uprzednio niższy był poziom cywilizacyjny danego kraju. Polska na ogół pozostawała mniej więcej w środku tej drabiny, między Bułgarią i Jugosławią z jednej, a Czechami i NRD z drugiej strony.

Jednak modernizacja komunistyczna nie tylko powtarzała dokonania krajów rozwiniętych sprzed 70 czy 100 lat, ale czyniła to w okresie szybkiego rozwoju krajów zachodnich, w rezultacie więc luka między poziomem życia i poziomem cywilizacyjnym Europy środkowo-wschodniej, w tym Polski, i Europy zachodniej (do której stopniowo doszlusowały zacofane dawniej kraje Zachodu, jak Hiszpania itd.) nie malała, a nawet rosła. Zmniejszenie się tej luki w niektórych wskaźnikach rzeczywiście miało miejsce (świadczą o tym dane o np. o śmiertelności niemowląt, o przeciętnej długości życia, o poziomie wykształcenia ludności). Dotyczyło to przede wszystkim pierwszej części omawianego okresu, zwłaszcza lat 50-tych i 60-tych. Później natomiast zaczął się kryzys systemu komunistycznego, w ramach którego prawie wszystkie wskaźniki cywilizacyjne dotyczące krajów Europy środkowo-wschodniej pogarszały się, podczas gdy na Zachodzie poziom ten się podnosił, stąd luka między dwiema częściami Europy zaczęła znów wyraźnie rosnąć. Główne kierunki tej ewolucji z pewnymi modyfikacjami objęły również społeczeństwo ZSRR.

Po drugie zaś modernizacja komunistyczna opierała się na przestarzałej technice, bo była w dużym stopniu odcięta od Zachodu i jego myśli techniczno-organizacyjnej, przez co luka techniczna powiększała się, a z nią także dystanse cywilizacyjne.

Te kierunki zmian ujawniły się również w Polsce. W ciągu pierwszych 25-30 lat po II wojnie światowej Polska strukturalnie zbliżyła się do zachodniej Europy w wyniku gwałtownej industrializacji, która zwiększyła udział pracowników najemnych i podniosła stopień urbanizacji. Za tym szło oczywiście wiele innych wskaźników cywilizacyjnych. Luka między Polską a zachodnią Europą w tych dziedzinach nieco zmalała, ale oczywiście zasadnicze różnice pozostały nadal, by ograniczyć się tylko do prymitywnego rolnictwa,

stanowiącego w Polsce do lat 60-tych podstawę bytu największej grupy ludności. Nie można też zapominać o prymitywizmie społecznym i technicznym oraz o politycznie motywowanym charakterze komunistycznej industrializacji i o jej kosztach społecznych. Nie przekreślało to jednak zasadniczego kierunku tych procesów. W latach 60-tych ludność chłopska utraciła swą przewagę liczebną w społeczeństwie polskim, a najliczniejszą kategorią stali się teraz robotnicy. W tym samym czasie ludność miast przewyższyła liczebnie ludność wiejską, a zatrudnieni w przemyśle i budownictwie - ludność rolniczą.

W latach 70-tych ujawnił się jednak już wyraźnie kryzys systemu. Pogorszyły się wskaźniki rozwoju i rozszerzyła przepaść w stosunku do Zachodu. W Polsce te zjawiska ujawniły się wcześniej i silniej, niż w innych krajach strefy sowieckiej. Lata 70-te i 80-te, abstrahując nawet od wstrząsów politycznych, przyniosły katastrofę gospodarczą i społeczną. W rezultacie w momencie zmiany ustroju Polska pod wieloma względami stała w porównaniu z Zachodem Europy gorzej, niż u jego początków. Oczywiście było to skutkiem nie tylko kryzysu ustrojowego w krajach komunistycznych, szczególnie ostrego w Polsce, ale w jeszcze większej mierze bardzo szybkiego rozwoju Zachodu, nie mającego precedensu w dziejach, w którym kraje Europy środkowo-wschodniej nie uczestniczyły. Zachód przeszedł do postindustrialnej fazy rozwoju, co oznaczało już nie ilościową, lecz jakościową różnicę poziomu gospodarki i życia społecznego obu części Europy.

Nie można jednak ograniczać się do porównań strukturalnych, gdyż te w izolacji od innych cech charakterystycznych społeczeństwa często prowadzą do przesadnych, a nawet fałszywych wniosków. W wypadku Polski można stwierdzić, że dystans strukturalny i gospodarczy Polski w stosunku do Europy zachodniej był większy, niż dystans kulturalny i psychiczny, co nie pozostało bez znaczenia po przełomie 1989 r. Izolacja społeczeństwa polskiego od zagranicy, w tym także od zachodniej Europy, funkcjonowała w miarę szczelnie tylko w ciągu kilku lat stalinizmu. Później narastały kontakty z zagranicą, od lat 70-tych obejmujące miliony Polaków, czemu sprzyjała olbrzymia diaspora polska, także za Oceanem i fale emigracyjne z Polski od czasów wojny aż po lata 80-te. Niewątpliwie te masowe kontakty w pewnym stopniu złagodziły przeskok do nowego systemu o zupełnie innych wartościach i priorytetach.

6. Ostatnie dziesięciolecie wychodzi właściwie poza ramy historii, a współczesnością społeczeństwa interesuje się socjologia. Nie zwalnia to jednak od przedstawienia kilku uwag na temat kierunków współczesnej ewolucji społeczeństwa polskiego na tle europejskim, a zwłaszcza środkowoeuropejskim.

W okresie poprzedzającym zmiany ustrojowe społeczeństwo polskie pozostawało strukturalnie niezmiennione, ale dysfunkcjonalność całego systemu pociągała za sobą brak perspektyw dla wszystkich środowisk społecznych. Normalna działalność produkcyjno-zawodowa, życie codzienne środowisk lokalnych i rodzin - wszystko to przebiegało z coraz większym trudem. W Polsce negatywne nastroje społeczne z tym związane ujawniały się na każdym kroku, w innych krajach strefy sowieckiej silniejsza dyscyplina i większe zastraszenie, ale także silniejszy nacisk ideologiczny reżimu umożliwiały władzy prawie nie zakłócone zewnętrznie funkcjonowanie. W tamtych krajach dopiero w przeddzień zmiany, zwłaszcza gdy ujawniła się słabość i niezdecydowanie sowieckiego gwaranta ustroju, struktury władzy zarysowały się i runęły. Choć wewnętrzny paraliż ZSRR odegrał główną rolę w tym procesie, przykład Polski, przygotowany przez lata jawnego buntu części społeczeństwa przeciwko reżimowi, odegrał w skali Europy i regionu doniosłą wyzwalającą rolę.

Po przełomie 1989 r. rozpoczęły się dotąd trwające zmiany społeczne, skierowane w zasadzie na dostosowywanie się do zachodnioeuropejskiego modelu gospodarczego i społecznego. W poszczególnych krajach strefy środkowoeuropejskiej procesy te są mniej lub bardziej zaawansowane. Tak jak przed 1939 r. w Polsce współistniały dwa systemy, kapitalistyczny i przedkapitalistyczny, tak obecnie w krajach naszego regionu współistnieją sektor kapitalistyczno-wolnorynkowy i post-socjalistyczny sektor państwowy obejmujący gospodarkę i administrację. Podobnie dzieli się rynek pracy, przy czym wyodrębnić by należało jeszcze sektor drobnotowarowy, reprezentowany przez gospodarkę drobnocłopską oraz drobny handel i zbliżone kategorie. W różnych krajach post-socjalistycznych proporcje tych sektorów i związanych z nimi grup ludności przedstawiają się różnie. Polska jest stosunkowo zaawansowana w odchodzeniu od modelu poprzedniego.

Struktura społeczna wiąże się ściśle z proporcjami tych sektorów. Klasa robotnicza okazała się jedną z głównych ofiar tzw. transformacji, skurczyła się znacznie, bezrobocie obejmuje dużą część dawnych robotników i przyrastającej młodzieży. Stale jeszcze znaczna liczba robotników pracuje w zwartych grupach w dawnych wielkich zakładach państwowych, ale dla części z nich dni tej pracy są policzone. Nowe zakłady, głównie należące do obcego kapitału, zatrudniają inną już klasę robotniczą, bardziej uległą i zależną od pracodawcy, zagrożoną zwolnieniami przy chybotaniach koniunktury itd. Nie pełni ona takiej roli społecznej, jak w poprzednim systemie, a jej dawny wysoki prestiż należy do przeszłości. Taki obraz dotyczy nie tylko Polski, ale całego regionu.

Drugą ofiarą transformacji są chłopi-rolnicy. Pod tym względem Polska

wyróżnia się właśnie dlatego, że tu zachował się przeważający sektor prywatny. Większość drobnych rolników nie może się utrzymać z rolnictwa, a znikły dotychczasowe możliwości pracy poza gospodarstwem. Tylko właściciele nowoczesnych gospodarstw, na ogół dużych, mają szansę, a i to nie za wielkie, ostać się po włączeniu Polski do struktur gospodarczych Zachodu. Przyszłość tej licznej nadal grupy ludności jest zagrożona, a jej część, podobnie jak załogi zlikwidowanych gospodarstw państwowych, już znajduje się w strefie spauperyzowanej, należąc formalnie lub tylko faktycznie do kategorii bezrobotnych. We wszystkich krajach regionu kryzys objął rolnictwo, ale ze względów strukturalnych w Polsce jest on bardzo silny (z rolnictwa żyje w Polsce czy w Rumunii ok. 20 % ludności, lecz tylko 5-8 % w Czechach, na Węgrzech i Słowacji).

Upadek komunizmu wyzwolił siły napędzające sektor prywatny, w pierwszej fazie drobnotowarowy handel i usługi. Tworzy on nową warstwę drobnomieszczańską, lecz jej rozwój jest zagrożony przez konkurencję zachodnich produktów i supermarketów. Jednak ta warstwa ma przed sobą pewne perspektywy. Nie wytworzyła jeszcze jednolitych standardów i zachowań, trudno więc coś orzekać o jej obliczu. Warstwa średnia w zachodnim znaczeniu tego terminu nie posiada jeszcze w Polsce zdecydowanego oblicza, wchodzi do niej ludzie z dawnych kręgów inteligenckich (poprzez zawody techniczne i menedżerskie) i z kręgów zbliżonych do nowego drobnomieszczaństwa. Podstawową rolę odgrywa tu związek z zagranicznym kapitałem finansowym i przemysłowym, który zatrudnia obok cudzoziemców także specjalistów polskich i umożliwia im awans materialny w skali znacznie wyższej niż u innych pracodawców. Jakąś odnogą warstwy średniej są działacze sektora państwowego, politycy i związani z nimi menadżerowie. Reszta inteligencji w dawnym znaczeniu (mamy tu na myśli ludzi z wyższym wykształceniem, z których część tylko odczuwa jakieś związki z dawną inteligencją) wegetuje w sektorze państwowo-administracyjnym w sposób podobny jak przed 1989 r., lecz w stosunkowo gorszej sytuacji materialnej. Powstaje także dość liczna kategoria pracowników-specjalistów, często związanych z nowoczesną techniką, która z czasem będzie zapewne stanowiła główną część siły roboczej, podczas gdy zasięg typowej pracy manualnej ulegnie znacznemu ograniczeniu. Rozwój sektora usług pomnaża tę kategorię, obok której funkcjonuje liczna kategoria pracowników umysłowych bez specjalnego przygotowania, obsługujących biura, handel i usługi. Te dwie ostatnie kategorie zajmą w przyszłości znaczną część miejsca wypełnianego dotąd przez ludność robotniczą i chłopską. Jest to jednak próba oceny procesów dziejących się współcześnie, których kierunki i dynamikę pokaże przyszłość. Obecnie granice większości kategorii społecznych są niejasne i rozmyte. W ślad za tymi przemianami idzie ewolucja kulturowa społeczeństwa, w którym

przy znacznym udziale treści tradycyjnych, wydobytych mocniej po upadku komunizmu, częściowo na zasadzie odreagowania, narastają silne wpływy ideowe i obyczajowe cywilizacji zachodnioeuropejskiej, do której Polska wraz z zajęciem stałego miejsca we wspólnocie europejskiej będzie chciała lub musiała się przyłączyć, podobnie jak i inne kraje i społeczeństwa Europy środkowo-wschodniej.